



Nr. 8.

Kurytyba, dnia 29 Stycznia 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

**„GAZETA POLSKA”**  
RUA AQUIDABAM 87  
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

LXXV.

Prasa amerykańska.

Dużo złej wiary spotyka się także w wielkiej części naszej prasy amerykańskiej. Dawniej były to pisma w przeważnej części otwarcie moskalofilskie.

Część ich zostawała pod przeważnym wpływem prasy poznańskiej lub była redagowana przez exdziennikarzy zaboru pruskiego.

Pewna, niezbyt wielka część została pod kierownictwem exliteratów warszawskich a ci, choć nieraz na własnej skórze doświadczali dobroci rosyjskich, byli prócz niewielu wyjątków głęboko przekonani o niezrównanej i nieprzeciętej potędze caratu.

Część wreszcie naszej prasy amerykańskiej i zdaje się niezbyt mała, była na żołądź ambasady rosyjskiej.

Co się tyczy tego ostatniego punktu, to zgoda nie należy sądzić iżby wszystkie nasze pisma amerykańskie, które pisały poprosiły za pieniądze, otrzymywały je wprost od reprezentanta carskiego. Wiadomo że Francja, a przedewszystkiem Anglia sypały na gruncie amerykańskim

hojnie pieniędzmi w celu obrabiania opinii amerykańskiej. Niewątpliwie kapnęło z tego coś także dla naszych pism i tem się tłumaczy, że z jednej strony tak nieliczne były pisma polsko-amerykańskie, których zachowanie się odpowiadało jakkolwiek godności narodowej a z drugiej strony tylko przez tę korrupcję można wytłumaczyć fakt, że nawet pisma wprost i wyraźnie propagujące odstępstwo narodowe, chociaż bez wątplenia straciły znaczną część prenumeratorów, jednakże wydawnictwa nie zawiesiły.

Obok złej wiary, która niestety już od samego początku wojny rozpanoszyła się w naszej prasie i zatrąła naszą opinię publiczną uniemożliwiając jedność narodową, dała się nam i daje dotychczas bardzo silnie odczuwać niesłychana płytkość sądów i łatwowierność idące wprost z ignorancji a potem niecierpliwości i brak wyrozumiałości idące z naszego charakteru popędliwego i kapryśnego.

Największa trudność dla dobrego zrozumienia i sprawiedliwego ocenienia obecnej sytuacji politycznej leży w tem, że istnieje wśród nas bardzo mało ludzi, którzyby byli w stanie wyrobić sobie przekonania oparte na rzeczywistych danych i którzyby posiadali zdolność i odwagę, by stanowczo wystąpić przeciwko opiniom opartym głównie na sympatyach i antypatyach i w imię tych sympaty i antypaty \*wszczepianym w wielkie masy narodu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### Szanowna Redakcyo!

Proszę uprzejmie o umieszczenie na łamach »Gazety Polskiej« następującej odpowiedzi »Polakowi w Brazylii« na artykuł p. t. »Balamucenie ludu — Pol-

ska Komisya Wojskowa A. P. zrzeka się niepodległości:«

Autor owego artykułu cytuje punkta ze »Sprawy ludu Polskiego« powtórzone przez »Ognio«, przy czem opuszcza z rozmysłu wstęp i dalszą część artykułu, gdzie właśnie pisze się, że »Potrzeba wolnego kraju jest tak jasną, iż niema ohyba takiego, któryby tego nie rozumiał« a także stoi tam dalej: »Bracia chłopci od Was głównie zależy budowa tej Polski Wolnej:«

Nie—autorze artykułu w »Polaku«, tyś dobrze rozumiał treść »Sprawy ludu polskiego«, lecz chwyciłeś się tylko podstępny, by, treść przekręcając, skierować wodę na swój młyn. Nie mówmy z jakich czynników to powodów — spytam tylko co ty dla niepodległości Polski robisz? Jak się o nią starasz? Czy nadzieję otrzymania ochlapu od Anglii lub Francji nazywasz pracą dla Polski? Czy wprowadzaniem zamętu w tutejszej Polonii, o czernianiem naszego Rządu Narodowego, chęcią uszczuplania funduszy, powagi i znaczenia naszych Legionów zamierzasz Polskę zdobyć? Powiedz jaki masz w tem interes? Już tyle miesięcy pracujesz haniebnie, żeby z duszy polskiej wyrwać słowo »niepodległość« — i ty masz czelność pisać że to my pragniemy czwartego rozbioru Polski!

O jakie to szczęście, że cię ziemia polska nie ogląda, bo zaprawdę tyś nie jej synem.

Mać kadź narodową, ale kto choć iskry uczciwości i honoru ma w sobie, ten za tobą nie pójdzie.

P.

„Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać“. (Słowa z listu Ojca św. Leona XIII).

## Z POLSKI.

Józef Piłsudski.

Pod powyższym tytułem wyszło pierwsze w swoim rodzaju dzieło, autorstwa jednego z najznakomitszych i najbardziej pod tym względem kompetentnych pisarzy polskich — Wacława Sieroszewskiego, nieustraszonego bojownika sprawy narodowej.

Przepięknym a przystępnym i barwnym językiem kreśli Sieroszewski życiorys, spiżowej postaci bohaterskiego twórcy Legionów. Pierwsze karty dzieła malują nader barwnie młodość Józefa Piłsudskiego, spędzoną w patryarchalnym dworku szlachkim na Litwie, gdzie jako kilkunastoletni chłopak, wychowywany w tradycjach polskiego męstwa, marzył o krwawej pomście na Moskalach, o wielkich bojach za wolność. Czytając dalsze dzieje jego życia przekonujemy się, że charakter Piłsudskiego zdobią wszystkie przymioty ludzi niepospoliczonych — wielkich.

Nie wypaczyły jego charakteru represje szkoły rosyjskiej, nie złamały przesładowania, więzienie, Sybir, X-ty pawilon cytadeli warszawskiej, poniewierka, nędza, trudy i praca nadludzka. Nie zniechęciły go wreszcie zawody bolesne. Pozostał nieugiętym!

Trwał i wierzył! Przewidział i przeżył chwilę obecną! I dziś mocą swej potęgi ducha, swej rozległej wiedzy militarnej i swych niezwykłych zdolności organizacyjnych, stał się wodzem narodu. Dobył prawie z nicności twórczą moc polską i śmiało wzniesionym orężem to ruje dziś Polsce jej należne stanowisko. To też imię Jgo zapisze historja naszego narodu po wieki obok imion największych szermierzy wolności: Kościuszki, ks. Józefa Pociątowskiego, Dąbrowskiego i Traugutta.

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnica zamku carskiego.

167)

To rzekłszy zaprowadził zakonnice do płonącego nieco ogniska, kazał rościelić sukna i przynieść poduszki.

Ksieni i Klarysa usiadły. Wnet przyniesiono im na blaszanym talerzu kawałek pieczeni i w blaszanych kubkach herbaty.

One zaś nie dały się długo prosić, gdyż po przebytych cierpieniach potrzebowały posiłku, Kel Achmet z przyjemnością patrzył, jak z apetytem zajadały.

Po kolacji Klarysa położyła się i wnet zapadła w twardy sen.

Kel Achmet zaś zbliżył się do ksieni i prosił ją o chwilę rozmowy.

— Wiem że jesteś dobroczynną i pomagasz biednym i nędzarzom czy zechcesz zlitować się także nad rozbójnikiem, zechcesz może przystąpić do śmiertelnego łoża istoty, którą on kocha ponad wszystko na świecie, zechcesz może wyrzec bógostawieństwo nad jego żoną, nie odmówisz mu tego?

Siostra Anna potrząsnęła głową. Prowadź mnie do swej żony, Kel Achmet — rzekła — jeżeli tylko moja modlitwa naco się przyda, to chętnie to zrobię. Twoja żona jest chora?

— Śmiertelnie chora, może nie doczeka nawet jutrzejszego rana.

— Więc chodźmy — nagliła zakonnica a Kel Achmet zaprowadził ją do namiotu, w którym leżała na miękkich poduszkach Róża Teherańska.

Zakonnica spostrzegła, że śmierć już usadowiła się na białych licach chorej.

Kel Achmet również zauważył zmianę, jaka zaszła u chorej podczas jego nieobecności. Łkając padł na kolana przy łożu chorej i pokrywał wychudłe ręce pocatunkami.

— Ty nie możesz umrzeć, Różo z Teheranu — zawołał — nie możesz mnie zostawić samego, ach, zostań tu, zostań przy mnie.

W tem jakies drżenie przeszło przez całe ciało chorej.

Otworzyła oczy, które tak długo już miała zamknięte i zwolna się podniosła.

Okrzyk radości wyrwał się z ust Achmeta, myślał bowiem, że cudownym sposobem nastąpiło u chorej polepszenie, to co było ostatnim, przedśmiertnym drżaniem za oznakę wyzdrowienia uważał.

Róża z Teheranu objęła głowę jego rękami i lekko przycisnęła do swej piersi.

— Achmet — szepnęła — bądź innym, jak byłeś dotychczas, przyrzeknij mi, że zaprzestasz rozbójniczego życia.

— Przyrzekam ci to — rzekł Achmet drżącym głosem.

— Bądź napowrót uciwym człowiekiem i postępuj według słów proroka — w ten sposób uczysz mą pamięć.

— Ty nie umrzesz, ty nie możesz umrzeć — zawołał bandyta rozpaczliwym głosem.

— Różo Teherańska, ty wyzdrowiejesz, ty rozkwitniesz na nowo.

Przycisnął swe usta do jej wybladłych ust i z rozkoszą uczuł, że ona również całuje. Lecz ręce jej nagle opadły, lekki dreszcz przebiegł całe ciało, a Kel Achmet całował już trupa.

Ksieni spostrzegła, że chora wyzionęła już ducha.

— Skończyła — rzekła — daj jej spokój, Kel Achmet, połóż zwłoki spokojnie.

— Zwłoki — zawołał — o jakich zwłokach mówisz, czcigodna matko? Róża Teherańska żyje, patrz ja ją całuje, a ona mnie

Lecz w tej samej chwili, gdy wyrzekł ostatnie słowo, wykrzyknął przeraźliwie, upuścił zdrętwiałe ciało na poduszki i zerwał się jak szalony.

— Zimna — krzyknął — zimne są usta — Fatme — słuchaj mnie — ha te oczy — Różo Teherańska, ogołoconą jesteś z liści.

— Jest uwolnioną od swych cierpień — rzekła siostra Anna cichym głosem — a ty słyszałeś Kel Achmet, jaki testament ci zostawiła, czy chcesz uczynić ostatnią wolę zmarłej, chcesz zostać uciwym człowiekiem?

— Chcę odrzekł rozbójnik.

— Więc rozłącz się ze swą bandą oddal od siebie swych ludzi i powróć do obywatelskiego życia, w którym będziesz mógł użytkować swe zdolności.

Powróć do obywatelskiego życia — rzekł gorzko Kel Achmet — kto się mną jeszcze zajmie, czy nie jestem przez prawo uznany jako wolny jak ptak, czy niema ceny wyznaczonej na mą głowę, czy każdy, kto posiada sztylet, a znajdzie mnie śpiącego, nie może mnie zamordować, nie będąc pociągającym nawet za to do odpowiedzialności?

— Rosya jest wielka, znajdziesz przecież gdzieś miejsce gdzie niepoznany będziesz mógł żyć.

Lecz jedno mi przyrzeknij, że nie będziesz już nigdy przelewał krwi ludzkiej, jak to dotychczas czyniłeś.

O wier mi, Kel Achmet, gdybyś się pod tym względem mógł przewyciężyć, to twoja Róża która teraz leży tu zwiedła, pozbawiona liści, będzie się unosić za tobą, będzie przy tobie, chociaż odleciała teraz do innych gwiazd.

Kel Achmet chciał odpowiedzieć, lecz słowa zamaryły mu na ustach. Przestraszony podniósł głowę, do uszu jego dolatywało warczenie bębnow.

A po chwili usłyszano przeciągłe tony

trąby, które przesyłały w ciche góry wojenny okrzyk rosyjskiego wojska.

— Żołnierze — rzekł Kel Achmet — przychodzą aby nas schwytać, lecz się omylą.

Ksieni zbłądła. Duchem widziała już krwawy obraz.

— Na miłość Boską, Kel Achmet — rzekła — tak prędko chcesz złamać słowo, chcesz stawić żołnierzom opór i przez to spowodować streszną walkę?

— Więc mam pozwolić związać się jak baranek i poprowadzić siebie na szubienicę — odrzekł odważny rozbójnik — staję na przeciwko nich jako nieprzyjaciela, a to nie znaczy mordować, lecz znaczy walczyć.

— Lecz to na nic ci się przyda, Kel Achmet, pokonają cię, a śmierć twoja jest pewną.

— Śmierci się nie obawiam, jeżeli teraz padnę, to połączę się ze swą Różą.

Płótna namiotu rozsunęły się a kupa ludzi, z rozbójniczej bandy przypadła do swego wodza.

— Wodzu, żołnierze nadchodzą, powoli zstępują do wąwozu, musimy się przygotować do walki.

Ze strachem spostrzegła ksieni, że w rękach rozbójników błyszczały karabiny i topory.

Kel Achmet wyprostował się dumnie a oczy jego ciskały błyskawice.

Wyrwał najbliższemu siekiere i podniósł ją do góry.

— Niech przyjdą — rzekł — dędziemy z nimi walczyć?

Także Klarysa wpadła do namiotu i płacząc tuliła się do swej ksieni.

Kel Achmet jeszcze raz spojrzł na swą Różę, jeszcze raz schyliwszy się pocatował jej zimne czoło, potem stanął na czele i wzmachując nad głową toporem, zawołał:



## Rozkaz dzienny Piłsudskiego.

W niedawnych walkach na Wołyniu i Polesiu okryły się Legiony nową sławą, odnosząc kilka ważniejszych zwycięstw nad liczebnie przeważającym nieprzyjacielem. Prasa polska podaje następujący rozkaz dzienny, w którym brygadier Piłsudski składa wojsku swemu uznanie za waleczność i męstwo okazane w tych bojach:

Żołnierze!

Ostatnie dni przyniosły nam, żołnierzom polskim, wielką chwałę.

Odnieśliśmy zwycięstwo nad przemożnym wrogiem, walcząc w najcięższych warunkach. Żołnierz, przemęczony wielodniową żmudną i nocną pracą na rozciągłym froncie, wyniszczony przez chłód, wycieńczony nużącymi patrolami w lasach i błotach, nietylko dał odpór liczebnie przeważającemu nieprzyjacielowi, lecz wyszedł za nim po całodziennym walece, by w pościgu za uchodzącym zadać mu dalsze ciosy, przerazić i zdemoralizować go nagłym i nieoczekiwanym napadem.

Ostatnimi walkami raz jeszcze przekonaliśmy wszystkich, czem jest żołnierz polski. Rad jestem, mogąc to dzięki waszej pracy stwierdzić w licznych pochwałach, podziękowaniach i pochlebnych wzmiankach, które otrzymałem z powodu ciężkich dni, jakie przeżyliśmy.

Dziękuję wam wszystkim w imieniu Sprawy, dla której walczymy.

Przedewszystkiem zaś dziękuję moim pomocnikom: podpułkownikowi Roji i majorowi Berbeckiemu, których zawsze widziałem w pracy, utrzymujących obronę pozycji lub przygotowujących napad.

Korzystam tu ze sposobności, by wyrazić podziękowanie oficerom i żołnierzom I batalionu II-go pułku za świetny czyn odbioru nieprzyjacielowi armat i karabinów maszynowych (pod miejscowością S.) czyn który powszechny zyskał poklask.

Rozkaz ten przeczytać w kompaniach, szwadronach i instytucjach podwładnego mi oddziału.

Józef Piłsudski.

## Wystawa narodowa w Radomiu.

Przed kilku tygodniami przeżywał Radom chwilę niebywałą.

Staraniem miejscowej Ligi Kobiet urządzono w gmachu gimnazjum żeńskiego (przy ulicy Lubelskiej) wystawę, jakiej w Polsce do tej pory być nie mogło.

Oto w szeregu pięknie przybranych sal zgromadzono pamiątki wszystkich walk o wolność od Naczelnika Kościuszki po dzisiejsze wielkie dni, bohaterskich bojów legionowych.

Gmach cały przyozdobiony w chorągwie o barwach narodowych, sale pełne zieleni, kwiatów i światła. Niezliczony tłum zalewa sale, delektując się każdą

pamiątką, każdym zabytkiem rycerskiej naszej przeszłości.

Na wstępie wita przybyszów sala Naczelnika Kościuszki; obrazy, rzeźby i broje przywodzą na myśl ową wielką chwilę dziejową, gdy na rynku krakowskim hetman Kościuszko uroczystą składał przysięgę, że nie złoży broni, póki Ojczyźnie zupełnej nie wywalczy wolności.

Obok widnieje sala wojsk polskich z roku 1831; tu zgromadzono zabytki walk powstania listopadowego. A dalej sala poświęcona tym, z których posiewu krwi zrodził się dzisiejszy żołnierz polski — rok to 1863.

Tragedyi tu bez liku, wodzowie, żołnierze, broń i pamiątki, obrazy krwawych bojów, zwycięstwa nad wrogiem przemożnym siłą, zwycięstwa polskiego ducha nad przemocą i dziczą wschodu.

A wreszcie sala ostatnia — sala to Legionów...

Surowy Piłsudski patrzy rycerskim wzrokiem ze ściany, a obok jak dziecko piękny oficer Skotnicki i drugi Radomiak sławny Belina; tuż walk karpackich epizody i bohaterskie boje Legionistów nad Dunajcem, w Kieleckiem, Radomskiem i Lubelskiem.

Przepiękna i sercu każdego Polaka droga całość, jest cenną skarbnicą, promiejącą ogromem zapala i poświęcenia bohaterów naszej przeszłości i teraźniejszości dla sprawy ojczyźnej; z niej, jak z żywej księgi, płynie dla nas nauka, że tylko z bronią w rękę, siłą powstańczego oręża, odzyskamy upragnioną niepodległość.

## Uwolnienie Dra Rutowskiego.

W północno-amerykańskiej prasie polskiej znajdujemy wzmiankę, że porwany ongiś przez moskali i uprowadzony w głąb Rosyi, prezydent miasta Lwowa, Dr Tadeusz Rutowski, ma zostać wkrótce z niewoli uwolniony.

## List Henryka Sienkiewicza do Ojca św.

Oficyalny organ Watykanu «Osservatore Romano» ogłasza treść listu Henryka Sienkiewicza, wystosowanego do sekretarza papieskiego, kardynała Gaspariego, w którym poeta nasz wyraża Ojcu św. podziękowanie za zajęcie się losem narodu polskiego. Naród polski — powiada Sienkiewicz — był i jest zawsze szczerze katolickim, żywi dla Kościoła i dla Ojca św. głęboko przywiązanie i szacunek i jest głęboko przekonany, że skoroby nawet cały świat opuścił Polskę, Ojciec św. jej nie opuści i zawsze otaczać ją będzie apostołską swą opieką.

List kończy się słowami:

«Oby Opatrzność użyła Polse, możliwości, okazania swych wdzięczności dla Ojca św. nietylko słowem, lecz także czynem.»

## ROZDZIAŁ LIV.

## Krwawe wesele.

Przed domem Jagodkina zebrała się masa ludzi.

Byli to ludzie chcący widzieć uczestników uroczystości, podziwiać piękne ubrania i wesole miny.

Dzisiaj przecież wesele w domu Jagodkina. Bogaty bankier wydawał za żonę swą córkę; to wystarczało, aby obudzić zainteresowanie całej stolicy.

A zainteresowanie to wzrastało z tego powodu, że córka Jagodkina wychodziła za swego stryja i to starca w podeszłym już latach.

Włosy jego były już siwe, twarz poorana zmarszczkami a chociaż swą chudą postać trzymał zawsze prosto, to jednak starość pochyliła nieco jego głowę.

A od czasu gdy się dowiedziano o tem dziwnym małżeństwie, chodziły po mieście rozmaite pogłoski.

Opowiadano sobie, że obaj bracia żyli dawniej w nieprzyjaźni, dlatego ponoć, że Andrzej wstąpił do teatru.

Lecz niedaleko doprowadził w tym kierunku — mówiono — lecz zupełnie zubożały porwócił do Petersburga, gdzie jakiś czas żył z jałmużny brata.

Był to kiedyś zupełnie upadły człowiek — mówili inni, którzy znali komedyanta — człowiek któremu rubla nie można było pożyczyć, lecz w ostatnich czasach zmienił zupełnie swój sposób życia.

Musiał wygrać główny los, albo też jego bogaty brat Mikołaj musiał mu darować z milion rubli.

— Przecież wynajął sobie wspaniałą willę nad brzegiem Newy — opowiadali inni — i wspaniale ją udekorował a jakie konie sobie sprawił, car sam nie ma lepszych.

## Z BRAZYLII

## Nie będzie karnawału w Rio.

Przedstawiciele klubów karnawałowych «Tenentes do Diabo», «Fenianos» i «Democrático» odbyli naradę, na której uchwalono nie urządzać pochodów przez ulice miasta. Uchwała ta ma być odpowiedzią na rozporządzenie policji, wzbraniające uczestnikom karnawału skrapiania się pachnącą wodą na ulicach i placach publicznych.

## Dochody z telegrafu.

Według obliczeń prasy w Rio, dochody z telegrafu w roku ubiegłym wynosiły 11.068.362\$000, podczas gdy w r. 1914 wynosiły one tylko 9.206.904\$000.

Znaczący przyrost tych dochodów w roku ubiegłym spowodowany został przez wojnę, wskutek której ruch telegraficzny wzmożił się znacznie.

## Nowa spółka rolnicza w stanie S. Paulo.

Ostatnimi czasy zawiązało się w S. Paulo pod kierownictwem p. p. Raul de Vargas Cavalheiro i J. L. Velloso spółka akcyjna o kapitale 300 tysięcy p. t. «Companhia Agricola de Cereales». Ma ona na celu popieranie uprawy kukurydzy, ryżu, pszenicy i jarzyn strączkowych. O ile spółka ta rzeczywiście wykona swe zadanie, to nietylko podniesie ona rolnictwo stanowe, lecz też przysporzy niemalo środków żywności masom ubogich mieszkańców miast stanu S. Paulo.

## Kongres katolicki w Rio Grande do Sul.

Katolicy stanu Rio Grande do Sul zamierzają urządzać w marcu kongres, który odbędzie się w mieście Santa Cruz. Udział w nim wezmą tylko riograndeńskie organizacje katolickie, bez współudziału innych stanów.

## O zwrot kosztów.

Stany Paraná i S. Catharina zwróciły się do rządu federalnego z żądaniem zwrotu kosztów walk przeciw fanatykom. «Correio da Manhã» w Rio donosi, że rząd federalny nie chce się zgodzić na płacenie tych odszkodowań, gdyż znajduje się w dość lichem położeniu finansowym i wydał dotychczas za własnej kasy na zwalczanie fanatyków o wiele więcej, niż oba wymienione stany.

Marjanna Pimentel.

Szanowna Redakcjo!

Poselając prenumeratę roczną proszę o przyjęcie i wydrukowanie tych kilku słów:

«Gazeta Polska» to jedyne pismo w Brazylii szczerze-narodowe — polskie! Tylko ona głosi wiadomości uczciwe, oparte na prawdzie, dalekie od jakiegokolwiek stronniczości. Natomiast «Polak w Brazylii» to obscurny organ moskiewski, wydawany za ruble carskie przez exczynownika, nędznego sługę caratu. Nikczemny warchoł zatruwa swoich czytelników kłamstwem judaszowym i niestychaną obłudą; pracuje godliwie i bez wytchnienia, by z serc kolonistów naszych wypłenić wszystko co piękne i szlachetne, by odebrać im wiarę w Boga i w przyszłość Ojczyzny wolną i swobodną. On był niewolnik — słuzalec chce zakuć nas wszystkich w kajdany niewoli duchowej, pozbawić nas honoru i godności narodowej i przerobić nasze wolne dusze polskie na podnóżki i lizuny krwawego i podłego cara.

Lecz niechaj on wie, że mu nie wierzymy i nim gardzimy; odrzucamy jego moskiewskiego «Polaka» a garniemy się do «Gazety Polskiej», jedynego uczciwego i prawdziwie narodowego organu.

Przec z carskim pokarmem i z slugami caratu — niech żyje, działa i rozszerza się pismo polskie, ludowe i niepodległościowe!!!

Józef M.

## Z Parany.

## Gospodarka parańska.

Życie gospodarcze naszego stanu rozwijało się w latach 1914 nie najgorzej, zwłaszcza o ile bierzemy pod uwagę wywóz takich produktów. Wywieziono w tym czasie 48546 ton herwy, co przysporzyło rządowi stanowemu 2184545\$000 podatku.

Również wzmożił się export drzewa. Zarząd największego południowo-amerykańskiego tartaku w Tres Barras, zamierza urządzić podobny tartak w Jaguariahiva. W ogóle daje się w wielu kierunkach zauważyć polepszenie stosunków gospodarczych. Kapitałisci parańscy dostarczyli w wielkiej ilości materiałów do budowy nadbrzożnej kolei z Guaratuby do Alexandra. Kolej ta będzie przecinać jedną z najbardziej urodzajnych okolic naszego stanu, nadającą się znakomicie pod uprawę ryżu.

## Oświadczenie D-ra Camargo.

Wbrew twierdzeniom pism «Noticia» i «Rua», jakoby prezydent D-r Affonso Camargo wchodził w porozumienie z niektórymi członkami opozycji parańskiej — ogłosił D-r Camargo w «Tribunie» (w Rio) publiczne oświadczenie, że pozostaje w dalszym ciągu zwolennikiem kierunku politycznego tej partii, której dotąd był szefem.

Dnia 4 lutego opuści on Rio i powróci do Parany.

— rzekł komendant — otwarcie ci wyznaję, że w dniu mego ślubu innego powinszowania od ciebie się spodziewałem, słowa te nie brzmią bynajmniej po ojcowsku.

— Nie brzmią po ojcowsku — zawołał bankier — przeklinam chwilę, w której zostanę twym ojcem, ha, ha, jakby to nie było przeciw naturze, gdy człowiek stojący na progu starości, przywiązuje do siebie na całe życie młode, kwitnące dziewczę.

— Jeżeli tylko ten człowiek od dziewczęcia jest kochany — odrzekł komendant, a gdy brat odpowiedział na to tylko milczącym wzruszeniem ramion, mówił żywo dalej.

— Związek w jaki wchodzi nie wydaje mi się bynajmniej tak dziwnym, nie po raz pierwszy oddaje młoda dziewczyna swą rękę człowiekowi podstarzałemu, a często już takie małżeństwa prowadziły do największego szczęścia.

A potem, mój kochany Mikołaju, przecież to dla ciebie jest uspokojeniem, że oddajesz córkę mnie, człowiekowi który przeszedł już wszystkie burze życia i że...

— Ze uczynisz mą córkę nieszczęśliwą — dokończył g'ucho Jagodkin.

— Nieszczęśliwą, to się wkrótce pokaże, ja twierdzę że Klarysa będzie przy mnie bardzo szczęśliwą.

Bankier przystąpił nagle do brata i rzekł patrząc mu w twarz.

— Andrzej często zdaje mi się, żeś postradał nagle rozum, czy rzeczywiście możesz sobie wyobrazić, że Klarysa cię kocha, że cię kocha tak, jak kocha kobieta mężczyznę, na którego padł jej wyóór.

— Nic sobie nie wyobrażam — odrzekł Andrzej Jagodkin — zapytaj swą córkę jakie żywi dla mnie uczucia, a ona ci odpowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Za mną towarzysze, żywego nikogo z nas nie dastaną.

Lecz z nim wyszedł, zawołała siostra Anna: — Zawróć się człowiecze — chcesz wziąć na siebie tak ciężki grzech, swoją krew i krew tych ludzi ofiarować, i to za nic?

Nie powinno przyjść do walki, mówię ci, pobliz klasztoru nie może być splamione krwawą walką.

Kel Achmet spojrział ponuro w ziemię.

— Puść mnie, ty święta — rzekł — bo każda minuta którą tracimy, może być dla nas zgubą, spojrzij na mych ludzi, jaka odwaga i żądza walki świeci w ich oczach, a jeżeli tylko będzie możliwym unikać walki, to uczynimy to.

— Nic nie jest niemożliwym — rzekła księżniczka — pozwól mi pójść do dowodzącego żołnierzami, pomówię z nim, aby o ile tylko możliwości jak najgłodniej z tobą i twoimi ludźmi postępowano w więzieniu.

— Mówisz o więzieniu — zawołał Kel Achmet i silnie uścisną topór, czy możesz uwziąć orła, unoszącego się nad górami, zarówno i Kel Achmet nie jest w stanie no się kajdan.

Niech raczej mój tróp niech padnie w tym wąwozie i niech się stanie pastwą drapieżnych ptaków, aniżeli bym miał zostać więźniem żołnierzem.

A tak samo jak ja myślę, z pewnością także wszyscy moi ludzie.

Czy nie tak, przyjaciele, powiedzcie mi co wybieracie śmierć czy więzienie?

— Śmierć — zawołało trzydziestu ponurych głosów

— Więc chodźcie za mną na śmierć — zawołał Kel Achmet — idziemy prawie na pewną śmierć, — a naszym hasłem jest:

Raza Tech reńka na zawsze.

Raza Teherańska na zawsze — wrzasnęli bandyci i poszli za swym odważnym wodzem.



## Z Kurytyby.

### Skarga o szkodowanie.

„Companha Paulista de Melhoramentos” zaskarżyła rząd parański o odszkodowanie w wysokości miliona milreisów, z powodu, że rząd tutejszy obciążał takse podatków za wodociągi i kanalizację.

Prasa kurytybska oburza się na tę kompanię, żądającą tak wysokiego odszkodowania, chociaż daje Kurytybie wodę niehygieniczną i w niewielkiej ilości obecnie nie bierze pod uwagę przykre położenie finansowego rządu parańskiego, który jest obciążony ogromnymi długami.

### Kamra przeciw zarzutom prasy.

Na zarzuty tutejszej prasy, czynione kamrze, że zaprzestała robót około nowych trotuarów i że stoi w tej sprawie w porozumieniu z właścicielami poszczególnych domów — odpowiedziała kamra, że nie może wykonać tych prac za cenę, poprzednio oznaczoną. Materyały do tego potrzebne, cement i kamień, podróżowały w dwóch łóżkach; również jest nieprawdą, jakoby między właścicielami domów a kamrą istniało w tej sprawie jakieś porozumienie.

## Z wojny światowej.

### SYTUACJA WOJENNA na wschodzie Europy.

Wielka ofensywa rosyjska na wschodzie zakończyła się zwycięstwem armii centralnych. Na 130 kilometrowym froncie między Czartoryskiem a bessarabsko-bukowińską granicą starły się wojska generała Iwanowa, wynoszące ponad 800,000 żołnierzy, z armiami generałów Pflanzera, Bothmera, Boehm-Ermollego i Linsingena. Przewaga liczebna i wyższość artylerii była po stronie rosyjskiej. Mimo to jednak Rosjanie nie osiągnęli celu ofensywy, nie przełamali w żadnym punkcie frontu austro-niemieckiego, nie wdarli się do Karpat; ataki ich, niesłychanie gwałtowne i krwawe, zostały odparte a cały ich napór powstrzymano. Ofensywa ta, będąca ostatnim wielkim wysiłkiem, militarnie wyczerpanej Rosji, została całkowicie złamana. Stało się to w chwili, gdy na innych widowniach wojennych rozgrywały się wypadki dla oręża sprzymierzonych wysoce niepomyślne.

Równocześnie bowiem nad rzeką Isonzo ponieśli Włosi dotkliwą porażkę pod Oslavią a na Bałkanach, po zniszczeniu Serbii, armie austriackie dokonują w niesłychanie szybkim czasie podboju ostatniego wasala rosyjskiego, Czarnogóry.

Sprzymierzeni nie mogąc przeboleć tych tryumfów oręża austro-niemieckiego, usiłują pokazać swą rzekomą siłę w Grecji. Nietylko łamią neutralność tego kraju, wylądowując swe wojska w kilku ważniejszych portach, ale wprost przygotowują rewolucję republikańską przeciw rządowi i królowi. Podobno rząd grecki nie czuje się dość bezpiecznym w Atenach (gdź w pobliżu Aten wylądowały wojska angielskie) i przenieść się zamierza do miasta Larissy.

Systematyczne opanowywanie Grecji przez angielsko-francuskie wojska ma na celu powstrzymać Turków od wyprawy na Egipt, której obawiają się Anglicy, przewidując katastrofalną klęskę nielicznej i słabej swej załogi egipskiej.

Ostatnie wieści z Europy wskazują, jakoby burza wojenna wkrótce jeszcze większe przybrać miała rozmiary.

Być może że niebawem w szeregu wojujących staną państwa skandynawskie.

Mowa tronowa króla Gustawa V. zapowiada otwarcie konieczność zbrojenia się Szwecji przeciw bezprawiom bandyckiej Anglii, naruszającej neutralność państwa szwedzkiego. Jest wcale możliwym niedługo wypowiedzenie wojny przez Szwecję państwu sprzymierzonym Główną wilmową tej wojny byłaby Finlandya, gdyż armia szwedzka uderzyłaby na

sąsiednie ziemie Rosji i starałaby się zająć wielki księstwo finlandzkie, które niegdyś było prowincją szwedzką.

Wojna ta toczyłaby się w najbliższym sąsiedztwie Petersburga.

Łądowa siła zbrojna Szwecji wynosi na stopie wojennej około 500.000 wojska. Flota zaś jest wyposażoną w najnowszy system torpedowce i łodzie podwodne.

Wojna szwedzko-rosyjska stałaby się dla Rosji, militarnie wyczerpanej, ciosem niepowetowanym. Albowiem musieliby Rosjanie osłabić swe fronty nad Dźwinią nad Styrem i Strypą i stamtąd pewne siły wycofawszy, wysłać na obronę Finlandy, której ludność sympatyzuje od dawna ze Szwedami.

## TELEGRAMY

z dnia 26 — 27 stycznia.

### Skutari w ręku Austriaków.

Bez najmniejszego oporu weszły wojska gen. Koewesa do fortecy Skutari, biorąc w ten sposób w posiadanie ostatni ważny punkt obronny Czarnogórców. Telegram austro-węgierskiej głównej kwatery z dnia 24 b. m. powiada, że główna część garnizonu czarnogórskiego pod wodzą generała Martinowicza uciekła już dawniej ze Skutari, zaś resztki załogi, która pozostała w mieście, poddała się wkraczającym Austriakom.

Przejęto forteca ta wcale się nie broniła, walk o jej posiadanie nie było żadnych, jednakże telegramy angielskie roznoszą po świecie wieści o jakiejś «bohaterskiej» obronie Skutari, o dzielnych bojach «nieustraszonych» rycerzy czarnogórskich.

Ma się rozumieć te horendalne głupstwa, będące czemś wprost przeciwnem rzeczywistości, zbiera na swe szpalty najgłupsze i najbardziej na kuli ziemskiej zacofane pismo — «Polak w Brazylii», który obecnie kruszy kopie i lży roni w interesie bałkańskiego walasa Rosji.

### Z podboju Czarnogóry

Rez walk zajęli Austriacy wewnątrz Czarnogóry fortece: Nisicz, Danilowgrad i Podgoricę.

Wszędzie na całym obszarze ziem czarnogórskich składa wojsko broń i bez oporu poddaj się zdobywcom. Ludność cywilna przyjmuje załogi austriackie w niektórych miejscowościach z obawą i niedowierzaniem, w innych zaś z życzliwością i zaufaniem.

### Bułgarzy i Austriacy w Albanii.

Jak donosi telegram z Paryża, armia bułgarska obsadziła Albanii centralną, zajęła miasto Berat, skąd marszeruje w kierunku Walony.

Równocześnie wojska austriackie, zajmując Skutari, posuwają się w stronę Durazzo.

Z powyższych ruchów widać, że Austria wraz z Bułgarią chcą się podzielić ziemiami albańskimi, do których do niedawna rościły sobie pretensje Włochy i Grecja.

### Zbrojna interwencja państw centralnych w Grecji.

Państwa centralne wystosowały do rządu ateńskiego notę oznajmiającą, że wobec ustawicznego łamania neutralności greckiej przez państwa sprzymierzone, i wobec groźnej sytuacji wewnątrz Grecji, armie centralne są zmuszone do wkroczenia na terytorya greckie.

### Na rosyjskim froncie.

Nad granicą bessarabską, na północy od miejscowości Bojan, wysadzili Austriacy w powietrze jeden nieprzyjacielski rów strzelecki, przyczem cała załoga rosyjska złożona z 300 ludzi, straciła życie.

W Galicji wschodniej toczą się walki głównie w okolicy Uścieczka, gdzie Rosjanie napaśli gwałtownie na pozycje austriackie, lecz bezskutecznie.

Przebieg walk na terenie galicyjskim jest na ogół dla Rosjan niepomyślny.

Na południu ob Dubna, między Styrem a Ikwą zaatakowała artyleria rosyjska pozycje austriackie; jednakże atak był za słaby, by wyrządził Austriakom znaczniejsze szkody.

### W Mezopotamii.

Z Konstantynopola donoszą:

Angielski generał Townsend, który wraz z swym wojskiem jest zamknięty w Kut-el-Amara i przez Turków oblężony, nie urządza żadnych wycieczek zaczepnych na zewnątrz fortecy, gdyż brak mu amunicji. Rzeka Tygrys wystąpiła z brzegu i zalała całą okolicę i część fortów tejże warowni. Z braku amunicji i wskutek powodzi będzie musiał generał Townsend w najbliższym czasie kapitulować.

Turcy bombardują ustawicznie zewnętrzne forty Kut-el-Amara, nużąc nieprzyjaciela i uszczuplając jego siły.

### Kłeska włoska pod Oslavią.

Telegram wiedeński donosi o nowym zwycięstwie wojsk austriackich nad rzeką Isonzo, pod Oslavią, gdzie Austriacy zajęli kilkanaście warownych pozycji nieprzyjacielskich.

Zabrali przytem w niewolę 1197 żołnierzy i 45 oficerów włoskich. Ataki włoskie na San Michele zostały ze stratami atakujących odparte.

### Pogłoska o ustąpieniu Salandry.

Z Nowego Yorku nadchodzi pogłoska jakoby włoski prezydent ministrów Antonio Salandra, wskutek nieporozumienia z królem, miał ustąpić a jego miejsce objąć ma Luigi Luzatti.

### Z francuskiej widowni wojennej.

Telegramy donoszą znów o walce powietrznej stoczonej w kilku ważnych punktach francusko-niemieckiego pogranicza. Aeroplany francuskie zjawily się przed kilku dniami nad lotaryńską forteca Metz, gdzie wyrządziły niemałe szkody.

W odpowiedzi na to Niemcy bombardowali z zeppelinów francuską warownię Belfort.

Równocześnie ciężka artyleria niemiecka uderzyła na Nieuport i na ufortyfikowane miasto Nancy, z którego uciekło 300.000 mieszkańców, z obawy przed niemieckim bombardowaniem.

### Robotnicy angielscy przeciw wojnie.

Dnia 25 b. m. odbyła się w Londynie konferencja 600 delegatów towarzystw robotniczych całej Anglii, reprezentujących 2250000 robotników.

Większość oświadczyła się przeciw przymusowej służbie wojskowej i przeciw dalszemu prowadzeniu wojny.

### Straty angielskie na morzu.

Ofiarą niemieckiej łodzi podwodnej padł znów okręt angielski «Norseman», który napadnięty znieacka, po krótkiej walce poszedł na dno morskie.

Objętość jego wynosiła 10750 ton.

### Angielskie korsarstwo postrachem państw neutralnych.

Wzorem pospolitych bandytów uprawiają Anglicy stale rozboje i grabieże na szkodę flot państw neutralnych. Przed kilku dniami napadli oni okręt szwedzki i zagrabili całą jego pocztę zaś ostatnio — jak donosi telegram ze Sztokholmu — postąpili w tensam sposób z okrętem norweskim.

Dnia 24 b. m. zatrzymali norweskimi parowcem «Bergensfjord» zabrali całą pocztę a także pokradli prywatne paki pasażerów norweskich. Między innymi rabusie ci skradli obywatelowi norweskemu Waldemarowi Petersenowi 11 kufrów. Załogę parowca jakoteż część pasażerów aresztowali i osadzili w charakterze więźniów na angielskim okręcie wojennym.

Cała norweską prasą protestuje przeciw tym niesłychanym gwałtom Anglii i żąda od rządu swego zastosowania jaknajstrzejszych środków by podobne bezprawia więcej się nie powtórzyły.

## OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 28 stycznia

### Rozbrojenie Czarnogóry.

Jak donoszą z Wiednia, rząd czarnogórski podpisał warunki wydania broni komendzie austro-węgierskiej armii.

### Austriacy w Albanii.

Z włoskich źródeł nadchodzi wiadomość, że wojska austriackie obsadziły dnia 26 b. m. miasto Alessio, położone w Albanii północnej, na drodze ze Skutari no Durazzo.

### Na Legiony.

W redakcyi naszej złożył p. Dr. S. Kossobudzki 4\$000 na cele Legionów

### Baczność

Dobrze prowadzona rzeźnia wraz z przynależnościami, w dobrym położeniu, mająca dobrych odbiorców, wraz z botekinią jest natychmiast, z powodu przeprowadzenia się, za wszelką cenę do sprzedania.

Blizsza wiadomość w redakcyi.

### MASAZYSTKA

Marya Witkowska posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

— rozmaite masaże ręczne —

leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów.

Bua Commendador Araujo N. 21. Kurytyba.

### Warstat stolarski.

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także skutecznie naprawki starych mebli. Mam również na składzie trumny różnej wielkości. Ceny u mnie przystępne — robota sumienna Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy. **Alejo Gapski.**

### OD REDAKCYI

Z powodu wyczerpania zapasu kalendarzy św. Michała otrzymać je można u nas tylko do dnia 15 lutego.

Tym naszym Czytelnikom, którzy zapłacili dotychczas prenumeratę za rok 1916 z góry lub też zapłacą ją do dnia 15 lutego, nadeszliśmy w podarunku kalendarz.

Do przyszłego numeru dołączymy nasz kalendarz ścienny.

### Baczność!!

Kto zechce się ubrać dobrze i elegancko po bardzo przystępnej cenie, może sobie wybrać towar u mnie; mam go w najlepszej jakości i w różnych cenach. Wykonuję ubrania zarówno męskie jak i damskie.

FRANCISZEK KURECKI

Avenida Luiz Xavier Nr. 12.

### CENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 16-go Lipca 1914.

Zyto alkier	9,000
Kukurydza kargior	15,000
Fasola kargior no-y	25,000
Owrie alkier	3,000
Groch okrągły alkier	5,000
Ziemiaki alkier (tutejsze)	4,000
Kasza tatarska litr	500
Mąka pszenna favorita 20.000 Americana	21,000
„ „ sublima	18,000
Mąka żytnia aroba	6,000
Otreby aroba	3,000
Cukier mascavo	25,000
„ mascovinho	26,000
„ biały	40,000
Kawa zielona 80 litr.	35 do 36,000
„ palona	1 kgr. 120)
Nafta skrzynka	15,000
Stonina aroba	15,000
Sól alkier	8,000
Kaszas pipa	w M rretes 180,00
Ryż czerwony	35,000
Ryż biały	32,000 do 45,000
Fasola colorowa	24,000
Jenczmień	1 alkier 3,500
Faryna mandioca	m 16,000
	moret-s 14,000
1 Lata miodu	7,000 do 8,000 nowy
1 Kl. włosku	1,500



# Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam N. 64

prowizora farmacyi, chemika, bakterjologa

## Tad. Danielewicz

Główny skład materiałów aptecznych środków krajowych i zagranicznych i t. d. i t. d.

Dostarcza po cenach hurtowych wszelkich artykułów aptecznych aptekom, klinikom i t. d.

### REPREZENTACYA

Wyłącznie wlewu f m europejskich  
Poznań - Kraków - Warszawa - Kijów - Petersburg

#### Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

#### Zakład Fryzjerski

przy ul. Commendador Araujo Nr. 36

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzjerskich liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swój do swego“!

Z uszanowaniem  
A. Kowalski

#### Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA -- PARANÁ

#### Dr. Józef Czaki

(choroby wewnętrzne, kobiet i dzieci), stały lekarz Sanatorium »Araucaria« w Araucaryi, przyjmuje chorych w Kurytybie w czwartki i piątki od 1 do 4. w biurze D-ra Szymańskiego na Praça Ozorio Nr. 1.

### „Floricultura Edelweiss“

ulica 15 de Novembro Nr. 25.

posiada na sprzedaż po cenach umiarkowanych

nasiona warzywne i kwiaty.

Dla p. p. kupców, właścicieli wend i przekupniów znaczny rabat.



Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do »Mutualidade Vitalicia«

Bliższe informacye u agenta

#### Silvia Zanatta

Avenida Dr Jayme Reis N-o 146

Kurytyba.

#### Hotel „Europeo“.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu »Europeo« znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: rua São Bento, nr. 11 — Santos Franciszek Sierpiński.



ZEGARMISTRZ

#### REINALDO TAMPLI

ul. Riachuelo 43. — Curytyba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zegarmistrzostwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu chaniki. — Posiada na składzie obfity wybór kular, cwikierów, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza w nich drogie kamienie. Poleca swój zakład w imieniu Szanownej Publiczności.

#### WARSTAT STOLARSKIE meblowy i budowlany

#### Jan Ulandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzewne, okien, schodów, jakoteż meble od najprostszych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstaranie także i z poza Kurytyby.

### Sanatorium »Araucaria«

w Arakaryi — Parana.

Zakład leczniczy składa się z 12 mieszkalnych domków, rozrzuconych na malowniczych wzgórzach nad rzeką Iguassu, w oddaleniu 20 klm. od stolicy stanu Kurytyby.

Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymywać się na stacji kolei Araucaryi. — Sanatorium przyjmuje chorych dla leczenia lub operacyi, rekonwalescentów oraz polegi.

— Chorzy znajdują się pod stałą opieką D-ra J. Czaki ego. —

Dr. J. Szymański, kierownik zakładu, leczy wyłącznie chorych na oczy, uszy, nos i gardło.

Biurowie w Kurytybie: Dr. J. Szymański, praça Tiradentes Nr. 11 przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po poł.

Dr. J. Czaki na praça Osorio Nr. 1 przyjmuje tylko we czwartki od 1—4 po poł.

### KRAWIECTWO POSKIE JANA FAUCZA

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędnny polski Magazyn ubrań — Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — Ceny przystępne.

ulica AMERICA

poniżej kościółka Rosario

## APTEKA

„Tiradentes,“

Plac Tiradentes 25. (w nowym domu obok Carrãoa)

### WALEREGO WIŚNIEWSKIEGO & SP.

posiada na składzie wszelkiego rodzaju materyały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.